



Z oblężonego Przemyśla: Obiad jeńców rosyjskich.

(Fot. M. Todt, Przemyśl.)

Według relacji lotników nastrój wśród załogi i mieszkańców jest doskonały. Zwycięskie wycieczki obrońców, oraz zawsze pomyślne odparcia ataków nieprzyjacielskich usposobiły załogę jak najlepiej, która spokojnie patrzy w przyszłość i spodziewa się zwycięstwa. Życie w mieście płynie normalnym torem, na pozór trudno wprost zdać sobie sprawę, że jest się w oblężonej twierdzy, o czym przypominają tylko armaty, grające na fortach.

Warto wspomnieć jeszcze wyjaśnienie obroń-

ców z okresu poprzedniego oblężenia, umieszczone w „Frankfurter Ztg.“. Czytaliśmy tam, że Przemyśl jest otoczony fortami na odległość 60 klm. od miasta. Fortyfikacje są tylko częściowo sztuczne, częściowo zaś naturalne.

Pierwsze oblężenie trwało od 23 września do 9 października; brało w niem udział 9 korpusów rosyjskich. Wojsko austriackie, wysmienicie odżywiane, było przez cały czas w najlepszym nastroju i — dokazawszy cudów waleczności — straciło pod-

czas oblężenia: 8 zabitych i 153 rannych. Rosyanom udało się raz opanować pobliskie wzgórze, z którego rzucili 32 granatów na miasto, z tego 8 na szpital garnizonowy. Wkrótce jednak Przemyśl skierował na owo wzgórze swe 305 centymetrowki. Rozległ się pierwszy strzał, na wzgórzu ukazał się obłok pyłu i wszystko ze wzgórza zniknęło.

Można mieć też nadzieję, że i drugie oblężenie skończy się klęską Rosyan.



Z oblężonego Przemyśla: Jeńcy rosyjscy, wzięci do niewoli po odpartym szturmie na twierdzę.

(Fot. M. Todt, Przemyśl.)